

Trudno opisać co się czuje gdy po raz pierwszy mój drwniaczke pięknym rezonasm potwierdził uderzające w jego burty fale. Gdy żagle wypełniły się i wiatrem i porwały łupinkę na szerokie wody Pogorii 3.

Zaczęło się od załadowania na przyczepę specjalnie do tego adopotwaną według mojego pomysłu.



Niestety zdjęcie robione nocą. Dwie belki obite wykładziną i częściowo pomalwoane aby zabezpieczyć dość stare ale wciąż zdrowe belki.

Samo ładwoanie na przyczepkę przebiegło dość sprawnie w końcu łódka jedna, nieduża a nas było czterech. Nie ważyłem bo i jak, ale odnoszę wrażenie, że przekroczyłem projketowe założenie 85kg o jakieś 25kg. Ciut grubsza sklejka, dodatkowe wzmocnienia wiecej warstw lakieru trudno wszystko wyliczyć, a masa rośnie:).

Wpisany przez Jarek

czwartek, 27 września 2012 19:38 - Poprawiony czwartek, 27 września 2012 23:02

---



Tak wyglądała widok z domu. Bardzo dziękuję za przyjazne przyjęcie i wielką pomoc



Tak bidulinka wyglądała gotowa do postawienia masztu i wciągnięcia żagli.



Wraz z ustawieniem masztu i żagli ciśnienie rosło.





